TAMADA tour

Styk kultur z doliną Pankisi, Tuszetią i Chewsuretią 12 dni

Organizator

Organizator (Polska): TAMADA TOUR Sp. z o.o., Krzysztof Ciemnołoński, ul. Fiołków 3, 05-540 Zalesie Górne.

Przedstawiciel (Gruzja): LLC TAMADA TOUR, Ketevan Tsamebuli 64-66/136 A, Avlabari district, 0120 Tbilisi, Gruzja.

Kontakt i informacje o wycieczce: Krzysztof Ciemnołoński, tel.: +48 792 004 069 (PL), tel.: +995 558 107 555 (GE), e-mail: biuro@tamadatour.pl, www.tamadatour.pl.

Program – 12 dni

TBILISI – PANKISI: JOKOLO – DUISI – JOKOLO – BIRKIANI – OMALO – WĄWÓZ PANKISI – HORADŻO – CZHATANA – TORNAŻDAR – OMALO – JOKOLO – KVEMO ALVANI – TUSZETIA: OMALO – DARTLO – OMALO – NIZINY KACHETII: KVEMO ALVANI – ALAWERDI – NAPAREULI – GREMI – SIGHNAGHI – BODBE – TELAWI – DAWIT GAREDŻA – UDABNO – TBILISI – CHEWSURETIA: MUTSO – SZATILI – TBILISI

1. dzień – zbiórka na **lotnisku Chopina (Okęcie) w Warszawie**, o 20.00 spotkanie z przedstawicielem Tamada Tour w hali odlotów (strefa D). Wylot do Gruzji o 22.40 (czas lotu: 3 h 45 m).

2. dzień – poranny przylot do Tbilisi, spotkanie z pilotem Tamada Tour, transfer z lotniska do **Jokolo** w **dolinie Pankisi**. Śniadanie na trasie. Zakwaterowanie w pensjonacie, odpoczynek po podróży. Lunch. Wczesnym popołudniem zaczniemy eksplorować **wioski Kistów**, grupy etnicznej gruzińskich Czeczenów, którzy przybyli na te tereny w XIX w., zasymilowali się z Gruzinami, lecz zachowali własny język, tradycje i religię – islam sunnicki z praktykami sufizmu, wyznaczający znaczną część lokalnego stylu życia. Najpierw pojedziemy do wioski **Duisi**. Podczas spaceru kulturowego zwiedzimy **Muzeum Etnograficzne Pankisi** i **warsztat filcowy Ziziego**, gdzie kistyńskie kobiety wyrabiają tradycyjnymi metodami barwne ubrania i akcesoria z wełny. Zobaczymy też miejscowe **meczety**, w tym najstarszy w dolinie **Stary Meczet** z 1902 r., gdzie w każdy piątek **hadżistki**, członkinie kobiecego bractwa sufickiego, odprawiają ekstatyczną modlitwę zikr. Na łąkach pomiędzy Duisi i Jokolo odkryjemy **amfiteatr** z 1985 r. (pomnik 9. Maja i miejsce organizacji lokalnych wydarzeń) oraz **kamienną wieżę obserwacyjno-sygnałową**. W Jokolo zobaczymy **cerkiew św. Jerzego** (1888), ruiny cerkwi z XII–XIII w. w starym gaju, zabytkowy **młyn wodny** oraz, jeżeli się nam poszczęści, wieżę mieszkalno-obronną w stylu Wajnachów (na prywatnej posesji). Powrót do pensjonatu. Czas wolny. Wieczorem **kistyńska biesiada**, łącząca kulinarne tradycje Gruzji i Czeczenii. Nocleg.

3. dzień – po śniadaniu **trekking do górskich wiosek Kistów w wąwozie Pankisi** (dystans: ±6 km; czas marszu: ±5 godz.; trasa umiarkowanie trudna, miejscowe stromizny, przeprawa przez rzekę w bród). Wędrówkę zaczniemy od mostu na rzece Alazani, dokąd podjedziemy busem. Po drodze obejrzymy meczet w **Birkiani**. Zatrzymamy się też w wiosce **Omalo**, by zobaczyć przykłady charakterystycznej architektury kistyńskiej, meczety: żeński i męski (w tym drugim, wybudowanym w 2001 r., modlą się i muzułmanie, i chrześcijanie), cerkiew Cminda Georgi ze wspaniałą dzwonnicą, cmentarze muzułmański i chrześcijański oraz **rzemieślniczy browar Kisturi**. Następnie dotrzemy do mostu i ruszymy przez gęsty las w górę rzeki. Na szlaku odkryjemy ruiny kistyńskich osad i cmentarzy. Po ok.

3 godz. marszu dotrzemy do opuszczonej **wioski Horadżo** – jeszcze do niedawna zamieszkiwała ją jedna kistyńska rodzina, której dom krył tradycyjne wyposażenie, obecnie pomieszkują tu tylko okoliczni myśliwi. W pobliskim gąszczu traw i krzewów odszukamy **kistyński cmentarz** z intrygującymi nagrobkami. Po eksploracji okolicy, odpoczynku i pikniku powędrujemy dalej do **osady Czhatana** (±1,5–2 godz.). W sezonie letnim w Czhatanie przebywa zaledwie dwóch pasterzy z pobliskiego Omalo, mieszkających w kamiennych szałasach. Spotkawszy ich, będziemy mieli okazję dowiedzieć się więcej o codzienności w dolinie Pankisi. Wieczorem biwak przy strumieniu. Obiadokolacja i nocleg w namiotach pod gwiazdami Kaukazu.

4. dzień – śniadanie w obozowisku. Po spakowaniu namiotów przekroczymy strumień i zaczniemy **trekking na grań Nakerala** (dystans: ±6 km; czas marszu: ±5–7 godz., zależnie od kondycji uczestników i warunków pogodowych; trasa bardzo trudna, strome podejście, przewyższenie terenu do 2100 m n.p.m.). Nagrodą za wymagający marsz ścieżkami wydeptanymi przez pasterzy i ich owce, będzie wspaniały widok na dolinę Pankisi z grani Nakerala. Stąd, przez górskie pastwiska, zejdziemy do obozu pasterskiego **Tornażdar**, a następnie z powrotem do wioski **Omalo** nad rzeką Alazani (dystans: ±6 km; czas marszu: ±5 godz., trasa umiarkowana, w dół). Zależnie od kondycji i ochoty grupy z Omalo do Jokolo można iść pieszo lub podjechać busem (6 km). Powrót do pensjonatu. Obiadokolacja i nocleg.

5. dzień – po śniadaniu pożegnamy się z Kistami i wyruszymy do rejonu **Tuszetii** na Wysokim Kaukazie. Do tej trudno dostępnej krainy historycznej we wschodniej Gruzji docierają tylko żądni wrażeń śmiałkowie i prawdziwi odkrywcy. Pokonanie wysokogórskiej trasy 72 km do tuszeckiej wsi Omalo zajmie nam ok. 3,5 godz. Przeprawimy się przez **przełęcz Abano** (2926 m n.p.m.), łańcuch górski Pirikita, wąskie serpentyny żwirowych dróg na zboczach gór, drewniane mosty nad rzekami i kamieniste wąwozy z pięknymi wodospadami. Czekają nas genialne widoki i spora dawka adrenaliny! Po przyjeździe do **Omalo** odpoczynek w guesthousie. Po południu lekkie zwiedzanie okolicy. Obejrzymy kamienne wieże obronne (X–XII w.) i **twierdzę Keselo** (1230 r.). Chętni będą mogli zwiedzić **muzeum etnograficzne** poświęcone grupom etnicznym **Tuszetów i Bacbów**. Obiadokolacja. Nocleg.

6. dzień – po śniadaniu **off-roadowa wyprawa** do **Dartlo**, najładniejszej wioski historycznej w Tuszetii. Do skarbów osady należą twierdza Kvavlo (XIII w.), zabytkowe baszty obronne, wernakularne domy karseani, krypty (XV–XVII w.), sabcheo (XVII–XVIII w.) – tradycyjne miejsce plenerowych sądów plemiennych z ustawionymi w półkolu dwunastoma kamiennymi siedziskami dla starszyny z wiejskiego wymiaru sprawiedliwości, a także ruiny cerkwi (XIX w.), pogańsko-chrześcijańskie miejsce kultu ikony Yakhsari, petroglify i khati, czyli rytualne kamienne kopce z czasów przedchrześcijańskich. Po zwiedzaniu i wędrówce lunch i powrót do Omalo. Jeżeli grupa będzie chętna, po drodze możemy zajechać do **Bochormy**, najwyżej położonej osady w Gruzji – 2345 m n.p.m. Po południu udamy się na **trekking lub rajd konny** przez malownicze góry Tuszetii (wynajem koni i przewodnika za dodatkową opłatą). Powrót Omalo. Obiadokolacja i nocleg.

7. dzień – śniadanie. Pożegnanie z Tuszetią i eskapada przez przełęcz Abano na niziny **Kachetii**, **największego regionu winiarskiego Gruzji**. Kachetia jest też największa powierzchniowo, historycznie była królestwem zawsze najbogatszym i obfitującym we wspaniałe budowle, a przy tym pozostaje niezwykle zróżnicowana przyrodniczo i kulturowo: od

stepów przez dolinę Pankisi, wysokie góry Tuszetii i Chewsuretii aż po usiane winnicami niziny w dolinie rzeki Alazani, których bogactwo będziemy teraz odkrywać.

Po lunchu zobaczymy monastyr **Alawerdi** (XI w.) – jest to drugi najwyższy budynek kościelny w Gruzji (55 m) i jedna z czterech Wielkich Katedr gruzińskiego prawosławia. Mnisi prowadzą piwniczkę winną Alaverdi Marani, której historia sięga VIII–X w., a w przyklasztornym sadzie uprawiają 102 odmiany winogron. Następnie zwiedzimy w Napareuli **winnicę Twins Wine Cellar** z unikalnym w skali światowej **Muzeum Wina i Kwewri**. W winnicy, którą prowadzą bracia bliźniacy Gia i Gela Gamtkitsulaszwili, zobaczymy zabytkowe sprzęty i gigantyczną replikę kwewri (oryginał glinianej amfory do wyrobu wina znajduje się w muzeum w Tbilisi). Dokładnie poznamy tu też proces wyrobu wina gruzińską metodą, okraszony anegdotami o winiarskim dziedzictwie i **degustacją lokalnych win**. Stąd pojedziemy do **twierdzy Gremi** (XV w.), dawnej stolicy Królestwa Kachetii i jednego z najważniejszych zabytków architektury gruzińskiej, gdzie zwiedzimy muzeum i **cerkiew św. Archaniołów**, a w dawnej kupieckiej części miasta zobaczymy **zabytkowe łaźnie** i **karawanseraj**.

Naszym kolejnym celem będzie **Sighnaghi**, jedno z najpiękniejszych miasteczek Gruzji, zwane gruzińskim Carcasonne. Podczas spaceru po „mieście miłości" zobaczymy potężne **mury obronne** (XVIII w.) z panoramą porośniętej winoroślami doliny rzeki Alazani, orientalne domy, rzeźby i stragany z pamiątkami. Jeżeli wystarczy czasu, dla chętnych wizyta w lokalnym muzeum z bogatymi zbiorami etnograficznymi, archeologicznymi i kolekcją malarstwa słynnego gruzińskiego prymitywisty Niko Pirosmanaszwilego (bilet wstępu ok. 20 GEL). Nieopodal odkryjemy **żeński klasztor w Bodbe** (IX–XVII w.) – urokliwie położona świątynia jest ważna dla tradycji religijnej, bowiem właśnie tu spoczywa św. Nino, za której sprawą Gruzja przyjęła chrześcijaństwo już w 337 r. (jako drugi kraj świata po Armenii). Wieczorem **supra w klimatycznej winnicy**. Przejazd na nocleg do Telawi.

8. dzień – po śniadaniu wyprawa na zjawiskową **półpustynię** Dawit Garedża, leżącą tuż przy granicy z Azerbejdżanem. Zwiedzimy imponujący, częściowo wykuty w skałach **monastyr Dawit Garedża** (VI–XII w.) z freskami z XI w., a dzikie krajobrazy półpustyni dostarczą nam mnóstwa wrażeń i okazji do fotografowania. Szutrowymi wertepami dotrzemy do **Udabno**, wioski duchów, która porusza widokami i historiami Swanów przesiedlonych na to odludzie z północnego zachodu Gruzji. Następnie udamy się do Sagaredżo na **warsztaty kulinarne** i uroczystą **suprę w lokalnej winnicy**. Będą nas czekać pyszności gruzińskiego stołu, wino z kwewri, toasty tamady, muzyka, zabawa i magiczna gruzińska atmosfera. Po atrakcjach wieczoru przejazd do **Tbilisi** na nocleg.

9. dzień – po śniadaniu wyprawa do **Chewsuretii** na Wielkim Kaukazie – rejonu obłędnie pięknego krajobrazowo, dzikiego i niemal odludnego. Znajduje się tu tylko kilkanaście wsi typu obronnego, najeżonych kamiennymi basztami i domami sprzed wieków. Zwiedzimy **twierdzę w Mutso**, na którą składają się 4 wieże strażnicze, 30 średniowiecznych domów warownych i kilkanaście innych obiektów. Kompleks stoi na skraju urwiska, na wysokości 1880 m n.p.m. Pokonanie stromego podejścia do Mutso zajmuje ok. 20 min., wynagradzając wysiłek panoramą zielonych gór i wąwozu rzeki Andakistskali. Legenda głosi, że w górach wokół Mutso ukryto skarb złożony z kosztowności składanych jako wotum świętej ikonie z Broliskalo. Najpewniej nie odkryjemy skarbu, strzeżonego niegdyś przez lokalnych wojowników i myśliwych, za to podczas dalszej przejażdżki nie raz zapatrzymy się na oszałamiającą przyrodę tej części

Kaukazu. Na obiadokolację i nocleg zatrzymamy się w agroturystyce w pobliskiej średniowiecznej wsi **Szatili**.

10. dzień – śniadanie w agroturystyce. Przejazd do **Tbilisi** przez malowniczą **przełęcz Datwis Jvari** (2676 m n.p.m.). Zakwaterowanie w hotelu w centrum miasta. Czas wolny. Dla chętnych możliwość wizyty w słynnych **tbiliskich łaźniach siarkowych**. Obiadokolacja w restauracji z muzyką i pokazem tańców na żywo. Nocleg w hotelu w Tbilisi.

11. dzień – po śniadaniu całodniowe zwiedzanie pięknej stolicy Gruzji. Zaczniemy od wizyty w cerkwi **Cminda Sameba** (Świętej Trójcy, XX w.; największa cerkiew Kaukazu na 10 tys. wiernych). Następnie wjedziemy **kolejką gondolową** na wzgórze Sololaki z potężną **twierdzą Narikala** (VI–VIII w.), pomnikiem **Kartlis Deda** (Matki Gruzji, XX w.) i piękną panoramą miasta. Spacerem wzdłuż murów fortecy dotrzemy do najstarszej, **1500-letniej dzielnicy Abanotubani**, gdzie odkryjemy siarkowy **wodospad Leghvtakhevi**, kolorowe **domy na skałach** i słynne **łaźnie siarkowe**, w tym najbardziej znaną orientalną łaźnię **Orbeliani** (XIX w.). Lunch. Podczas dalszej wędrówki urokliwą starówką Tbilisi zobaczymy **rzeźbę tamady**, **cerkwie Sioni** (XI–XII w.) i **Anczischati** (V–VI w.) oraz **krzywą wieżę zegarową** przy teatrze lalek Rezo Gabriadze. Dalej przejdziemy przez **futurystyczny most Pokoju** nad rzeką Mtkwari, po czym wrócimy do hotelu na krótki relaks. Wieczorem przejazd reprezentacyjną **aleją Rustawelego** z licznymi zabytkami do lokalnej restauracji na **suprę** – tradycyjną gruzińską biesiadę z pysznym jedzeniem, wybornym winem z kwewri, magią poetyckich toastów tamady, ludowych tańców i muzyki na żywo. Powrót do hotelu na nocleg.

12. dzień – śniadanie (suchy prowiant). O godz. 2.00 w nocy transfer na lotnisko w Tbilisi i wylot do Warszawy.

Wybrane atrakcje

Dolina Pankisi. Położony u stóp Kaukazu wąwóz Pankisi jest od XIX w. domem dla Kistów – grupy etnicznej nazywanej gruzińskimi Czeczenami. Istnieje piękna legenda o tym, jak zawitali oni na ziemie nad rzeką Alazani, nieopodal malowniczych rezerwatów przyrody Ilto i Batsara. Źródła historyczne podają jednak bardziej prozaiczne powody ich przybycia: Kistowie uciekli przed rosyjską ekspansją na północy Kaukazu i religijną radykalizacją własnego kraju (niektóre źródła podają, że pojawili się w Gruzji już w XVI w., by pomóc w obronie przed najazdami ludów ze wschodu). W Gruzji zasymilowali się z chrześcijanami i wniknęli w lokalną kulturę. Razem świętowali, pili wino z rogów, pracowali, dzielili codzienne smutki i radości. Wiek później otrzymali też gruzińskie obywatelstwo, imiona i nazwiska. Do dziś żyją jednak w atmosferze bezpiecznego dystansu wobec nowej ojczyzny. Nie zapomnieli także o swoich

korzeniach, o czym przekonamy się na każdym kroku wędrówki przez miejscowe wioski. Kistowie zachowali własny język (dialekt kistyński, spokrewniony z językiem czeczeńskim), oryginalne tradycje, surową etykietę rodzinną i wyjątkową religię – islam sunnicki z praktykami sufizmu, z którego zasad w dużej mierze wywodzi się lokalny styl życia.

Duisi. Środkiem szutrowo-błotnistej drogi idzie stadko gęsi. Starowinki w chustach na głowach krzątają się przy obejściach. Zza rogu trzymającej się na słowo honoru altany spoglądają ciekawskie dzieciaki. Nie licząc ich wesołych szeptów, wokół panuje niemal idealna cisza, nie słychać nawet szczekania psów – miejscowi zgodnie z religią uważają je za nieczyste. To jedna strona wioski Duisi. A jak wygląda druga? Krok za krokiem odkryjemy, że największa osada w zielonej dolinie Pankisi (łącznie wiosek jest tu 16) tętni życiem – choć życie to różni się od prowadzonego w innych zakątkach Gruzji. Bo tu mieszkają Kistowie, gruzińscy Czeczeni. Bodaj najsłynniejszą mieszkanką wioski jest właścicielka miejscowego hostelu – to o niej i jej synach pisał polski dziennikarz i reportażysta Wojciech Jagielski w głośnej książce „Wszystkie wojny Lary". Lecz błędem byłoby patrzeć na to miejsce jedynie przez pryzmat wojennego fatum. W warsztacie filcowym Ziziego kistyńskie kobiety tworzą kolorowe ubrania i akcesoria z owczej wełny, a tuż obok kipią smakiem tradycje kulinarne, łączące wpływy czeczeńskie i gruzińskie. Chlubą Duisi jest też lokalne muzeum etnograficzne oraz najstarszy w dolinie Pankisi Stary Meczet z 1902 r., gdzie Kistowie praktykują islam sunnicki z sufizmem, religię ludową z animistycznym pierwiastkiem pogaństwa. W każdy piątek hadżistki Kadirija – członkinie unikalnego w skali światowej kobiecego bractwa sufickiego, założonego przez szejka Kunta-hadżi Kiszyjewa – odprawiają w meczecie zikr, ekstatyczną modlitwę, której towarzyszą śpiewy, klaskanie i tupanie, czasem przeradzające się we wręcz derwiszowski taniec.

Czhatana. Za górami, za lasami, za rozległą doliną trafimy do Czhatany, maleńkiej osady pasterskiej u stóp Wielkiego Kaukazu, gdzie skromne życie toczy się zgodnie z porami roku i doby. Poznamy tu dwie kistyńskie rodziny z pobliskiego Omalo, które od maja do września pasą bydło na okolicznych łąkach. Mieszkają w starych, kamienno-drewnianych szałasach. Nie mają prądu, a wodę noszą ze źródła. Gotują i ogrzewają się przy ognisku rozpalonym wewnątrz izby mieszkalnej. Rankiem, po śniadaniu złożonym z herbaty i sera wędzonego nad paleniskiem, w towarzystwie wielkich psów pasterskich wypędzają krowy na pastwisko. Potem zabytkowymi, lecz wciąż użytkowanymi narzędziami pielą ogródki i wykonują inne prace domowo-polowe. Gdy pada deszcz, przysiadają na ganku, szydełkują, rozmawiają, rozmyślają. Czasem prozę pasterskiej codzienności przerwie ciekawy odludnych zakątków globtroter. Tuż za wioską odkryje on ścieżkę prowadzącą do krainy dzikich kóz, a wieczorem zapadnie w sen pod gwiaździstym niebem Kaukazu, w głowie wciąż mając zasłyszane czhatańskie legendy: o jaskini nad wioską, gdzie słychać podobno szum morza, i o jeziorze Sakwawizgori, gdzie utonęli spragniony baran i próbujący go ratować pasterze, znalezieni martwi rzekomo aż na Morzu Czarnym.

Horadżo. Środek gęstego lasu, dzika głusza. Żadnych znaków drogowych. Zero cywilizacji. Na kolejnych kilometrach krętych szlaków oczom ukazują się coraz piękniejsze widoki zadrzewionych gór. Szelestowi liści towarzyszy szum krystalicznych strumieni. Po niebie szybują ptaki. Raj. Nagle wśród nieprzebranej gęstwiny i wysokich po pas pokrzyw

majaczą kamienne ściany siedmiu domów. To opuszczona wieś Horadżo. Przez 200 lat mieszkało tu pięć pokoleń Kistów – ale niedawno ostatni tubylec, Osman, porzucił zaciszną osadę, by wraz z bliskimi szukać szczęścia i lepszego życia gdzie indziej. Dziś jego dom, niegdyś pełen zabytkowych sprzętów i wyglądający niczym żywe muzeum etnograficzne, sporadycznie zamieszkują tylko okoliczni myśliwi. Czasem zapuszczają się tu też wędrowni śmiałkowie, poszukujący śladów dawnego życia Kistów, starego muzułmańskiego cmentarza, polany z huczącym wodospadem, leśnymi jeżynami i niezapomnianą panoramą kaukaskich szczytów.

Tuszetia to kraina historyczna w regionie Kachetii na wschodzie Gruzji i jeden z najtrudniej dostępnych, dzikich obszarów Kaukazu. Prowadzi tu tylko jedna droga – przepustka do zupełnie innego świata dla wszystkich poszukiwaczy przygód i adrenaliny! Pokonanie 72 km ryzykownej trasy do tuszeckiej wsi Omalo zajmuje aż 3,5 godz., a szlak wijący się po górskich zboczach częściowo szutrowymi serpentynami – przez przełęcz Abano (2926 m n.p.m.), łańcuch górski Pirikita (oddziela największe w regionie doliny Pirikiti i Gometsari Alazani), drewniane mosty nad rzekami i zielone wąwozy z pięknymi wodospadami – dostarcza mnóstwa emocji, niezapomnianych wrażeń i genialnych widoków! Odkrywać Tuszetię można tylko w sezonie letnim, bo przez pozostałe nawet 10 miesięcy w roku bywa ona całkowicie odcięta od świata. Tuszeci i Bacbowie, rdzenni mieszkańcy Tuszetii, wiodą życie żmudne, lecz proste, spokojne, zgodne z naturą i starożytnymi tradycjami kulturowymi. Są znakomitymi pasterzami, słyną z pięknego rękodzieła, wybornych serów i regionalnego piwa Aludi. Rozmawiając z nimi, z łatwością zrozumiemy, dlaczego tak kochają swoje zaklęte w czasie wioski warowne Dartlo i Omalo oraz przeplataną stadkami owiec, krów i koni zieloną pustkę monumentalnych szczytów – kaukaski raj na krańcu gruzińskiego uniwersum.

Dawit Garedża. Niewiele obiektów sakralnych wywołuje takie emocje jak Dawit Garedża. Ten skalno-kamienny kompleks monastyrów – rozciągający się na terenie Gruzji i Azerbejdżanu i stanowiący obiekt sporu obu nacji – powstał już w VI w. Pokonując szutrowe drogi, wejdziemy na półpustynne stoki góry Garedża, by poznać jego niezwykłą historię. Dowiemy się, dlaczego syryjski mnich Dawit postanowił osiąść w tak trudnym terenie i jak udało się przeistoczyć kilka grot w jeden z ważniejszych ośrodków Gruzińskiego Kościoła Prawosławnego i Apostolskiego, liczący aż sześć budowli: Lawra, Rka, Natlismcemeli, Udabno, Bertubani i Cziczchituri. Sprawdzimy, czym są Łzy Dawida i zajrzymy do naturalnych skalnych jam, by zachwycić się żywymi kolorami fresków – przedstawiających postacie, których zasługą było powstanie tej zjawiskowej budowli. Odkrywając najciekawsze zakamarki zespołu klasztornego, dotrzemy na wysokie zbocza góry, skąd zobaczymy przepiękną panoramę okolicy.

Tbilisi to miasto magiczne. Bajecznie piękna stolica Gruzji tworzy orientalny kalejdoskop feerycznych wrażeń, których nie sposób doświadczyć nigdzie indziej i z niczym porównać. Według legendy Tbilisi założył w IV w. król Wachtang I Gorgasali, oczarowany wstęgą Kaukazu z gorącymi źródłami siarkowymi. Od nich pochodzi nazwa miasta (tbili znaczy po gruzińsku „ciepły” – Tbilisi to dosłownie „ciepłe źródła”, a jednym słowem: „Cieplice”) i to również one dały początek najstarszej, 1500-letniej Abanotubani, czyli Dzielnicy Łaźni. Dotrzeć tu warto, zaczynając od eskapady kolejką gondolową ponad dachami starówki na szczyt wzgórza Sololaki z potężną twierdzą Narikala (VI–VIII w.), pomnikiem Kartlis Deda (Matki Gruzji, XX

w.) i wspaniałą panoramą miasta, którego symbolami są także futurystyczny most Pokoju nad rzeką Mtkwari i Cminda Sameba – największa cerkiew Kaukazu (XX w.). Szlak wzdłuż murów fortecy, z widokiem na cerkiew Metechi (XIII w.) na drugim brzegu rzeki, wiedzie wprost do historycznej dzielnicy Abanotubani. Kryje one słynne łaźnie siarkowe (ikoną jest XIX-wieczna łaźnia Orbeliani z mozaikowym frontonem w perskim stylu), wodospad Leghvtakhevi, kolorowe domy na skałach i urokliwe ulice, których perełkami są rzeźba tamady, cerkwie Sioni (XI–XII w.) i Anczischati (V–VI w.), krzywa wieża zegarowa przy teatrze lalek Rezo Gabriadze, liczne muzea, knajpki, wine bary. Nieopodal rozciąga się reprezentacyjna aleja Rustawelego, a na niej – Gruzińskie Muzeum Narodowe, pomnik św. Jerzego na placu Wolności, dawny ratusz, gmach parlamentu (w 2003 r. rozegrała się tu rewolucja róż), opera, dawny pałac gubernatora Kaukazu, cerkiew Kaszweti (XIX w.), teatr, filharmonia, modne butiki. Na mapie gruzińskiej stolicy kuszą też pchli targ Suchy Most, hipsterska Fabrika i inne atrakcje Tbilisi, spowitego baśniową aurą i lśniącego w górskiej dolinie niczym płynne złoto.

Sighnaghi to najpiękniejsze miasteczko Gruzji. Leży w sercu winiarskiego regionu Kachetii, na wzgórzu (790 m n.p.m.) z malowniczą panoramą porośniętej winoroślami doliny rzeki Alazani i rysujących się w oddali gór Wysokiego Kaukazu. Sighnaghi powstało dopiero w XVIII w. (w miejscu średniowiecznej wsi Hereti, zwanej potem Kiziki), jako osada warowna, której zapożyczona z języka tureckiego nazwa oznacza „fort". Lokalną dumą historyczną są potężne mury obronne, wybudowane w 1762 r. z rozkazu króla Herakliusza II dla obrony przed Dagestańczykami i innymi wrogimi plemionami kaukaskimi. Zachowana część imponującej twierdzy – porównywanej do francuskiego Carcassonne – liczy 2,5 km i 23 wieże warowne (niektóre odrestaurowano na cele mieszkalne). Na mury prowadzą brukowane, otulone zielenią uliczki, wzdłuż których ciągną się zabytkowe cerkwie św. Jerzego i Szczepana, liczne rzeźby, orientalne kamienice, knajpki, stragany z pamiątkami, całodobowa sala ślubów (za jej sprawą Sighnaghi jest zwane „miastem miłości") i lokalny oddział muzeum narodowego, słynący z bogatych zbiorów etnograficznych i archeologicznych, zwłaszcza kolekcji misternych rzeźb sprzed 5000 lat i obrazów kultowego gruzińskiego prymitywisty Niko Pirosmanaszwilego. Niestety, za lukrowanymi fasadami Sighnaghi skrywa rozpad architektonicznej tkanki – jest wydmuszką na pokaz dla turystów, która zbiera tyle słów zachwytu, co utyskiwań na absurdalnie przeprowadzoną rewitalizację. Ale co by nie mówić, taką kameralną aurę, zabytki, winiarnie, sztukę i rzemiosło można odkryć tylko tutaj!

Wino z kwewri. Gruzja jest ojczyzną winiarstwa. W kraju rośnie ok. 500 odmian winogron, lokalna tradycja winiarska liczy 8 tys. lat, a unikalna w skali światowej metoda produkcji wina w kwewri została wpisana na Listę Niematerialnego Dziedzictwa UNESCO. Kwewri to gliniane amfory do przechowywania i leżakowania wina, które zakopuje się w ziemi. Ta oryginalna technika wyrobu wina została wynaleziona przez ludy zamieszkujące Gruzję już w VI tysiącleciu p.n.e., prawdopodobnie pod wpływem kultury Sumerów. Jak powstaje gruzińskie wino w kwewri? Najpierw umieszcza się sok winogronowy i pulpę (skórki i pestki) w amforze, którą przykrywa się płaskim kamieniem. Zawartość miesza się 3–4 razy dziennie tradycyjnymi narzędziami, aby pobudzić proces fermentacji. Po 2 miesiącach kwewri zostaje szczelnie zaczopowane gliną i pozostawione do sklarowania zawartości – na dnie amfory osiada pulpa (czacza), a powyżej powstaje wino. Po upływie 3–6 miesięcy następuje otwarcie kwewri, wino jest przelewane do mniejszych amfor lub butelek, a z czaczy produkuje się gruzińską wódkę winogronową. Procesu fermentacji nie można przerwać, dlatego gruzińskie wino jest wyłącznie wytrawne. Otwarcie kwewri to wielka uroczystość: drewnianą łopatą ściąga się gliniany czop, następnie chochlą nabiera wino do dzbanka, czarek lub kieliszków, skąd można wziąć pierwszy łyk kaukaskiego napoju bogów o wybornym smaku i aromacie. Choć w poszczególnych winnicach otwarcie kwewri jest mniej lub bardziej osnute tradycyjnym rytuałem kulturowym, to stanowi ono jedyne w swoim rodzaju, absolutnie niezwykłe doświadczenie gruzińskiego winiarstwa.

Supra to tradycyjna gruzińska biesiada – i o wiele więcej niż smacznie zastawiony stół. Supra, od 2017 r. wpisana na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO, to w istocie spowity bogatym rytuałem ceremoniał, który syci ciało i ducha,

obfituje w pyszne jedzenie, wino z kwewri, śpiewy, żywiołowe tańce ludowe oraz poetyckie toasty tamady (mistrza ceremonii), które urastają do rangi sztuki oratorskiej i są pretekstem do głębokiej refleksji nad życiem. W zależności od okazji Gruzini organizują supry radosne (keipi) i smutne (kelechi), różniące się nastrojem, potrawami oraz kolejnością i tematyką toastów – tych Gruzini znają blisko 150, podczas większości supr wygłaszają przeciętnie 10–20, a każdy z nich może być recytowany nawet przez pół godziny i stać się dłuższą, wciągającą przypowieścią o życiu, sztuce, kulturze, religii, historii czy rodzinie, zakończoną morałem albo życzeniami. Etykieta gruzińskich toastów wymaga, by wznosić je wyłącznie winem lub czaczą, stać podczas przemowy tamady, wygłaszać własne laudacje tylko za *alaverdi* – słownym pozwoleniem mistrza ceremonii, a na koniec powiedzieć *gaumardżos*, co oznacza „zwycięstwo" i jest odpowiednikiem swojskiego: „Na zdrowie!".

Gruzińskie jedzenie. Gruzja jest pyszna! Sekrety gruzińskiej sztuki kulinarnej? Prostota, lokalne składniki oraz spora porcja soczystych warzyw i owoców, świeżych ziół i aromatycznych przypraw. Od kameralnych knajpek przez kultowe restauracje po zaprzyjaźnione winnice będziemy biesiadować na całego i odkrywać wszystkie smaki perły Kaukazu! Skosztujemy placki chaczapuri i kołduny chinkali – najsłynniejsze gruzińskie potrawy, które raczą podniebienia rozmaitymi nadzieniami dla miłośników kuchni wege i mięsnej. Na przystawkę sięgniemy po kolorowe pchali, doskonałe sery i chleb tonis puri z pieca szamotowego, a na większy apetyt – po sycące kababi, szaszłyki mcwadi, tołmę (gruzińskie gołąbki), szkmeruli (kurczak w sosie czosnkowym), ostri (gulasz wołowy), badridżani (bakłażany z orzechową pastą saciwi), leczo adżabsandali, zupy charczo, czichirtma, fasolową lobio. Smakowite kąski podlejemy orzeźwiającą lemoniadą i wybornym winem z kwewri, wznosząc wraz z tamadą niejeden toast. A co na deser? Koniecznie czurczchele – tradycyjne gruzińskie słodycze z orzechów włoskich w tatara, czyli karmelizowanym soku winogronowym.

Informacje organizacyjne

Impreza: Styk kultur z doliną Pankisi, Tuszetią i Chewsuretią 12 dni.

Aktualne ceny i terminy: dostępne na stronie **www.tamadatour.pl.**

W cenie:

- loty na trasie Warszawa – Tbilisi – Warszawa (PLL LOT),
- transfery lotnisko – hotel – trasa wycieczki (klimatyzowany bus z Wi-Fi i radiem),
- noclegi w hotelach 3* (pokoje 2-os. z łazienkami), agroturystyce i pensjonatach klasy ekonomicznej (pokoje wieloosobowe),
- noclegi pod namiotami (namioty i karimaty zapewnia Organizator),
- dodatkowe noclegi w noc przylotu i wylotu,
- transport konny części bagaży w dni trekkingu w dolinie Pankisi,
- wyżywienie (śniadania i obfite obiadokolacje z winem; suchy prowiant w dni trekkingu),
- supra – gruzińska biesiada z tamadą, toastami, winem i lokalnymi smakołykami,
- warsztaty kulinarne,
- zwiedzanie z degustacją w lokalnych winnicach,
- pokaz folklorystyczny gruzińskich tańców i muzyki na żywo,
- wejścia biletowane do atrakcji,
- jeep tour'y i trekkingi z eksploracjami przyrodniczymi i kulturowymi,
- opieka polskojęzycznego pilota-przewodnika Tamada Tour,
- zwiedzanie w kameralnej grupie,
- ubezpieczenie zdrowotne KL, NNW, OC + bagaż,
- składka na Turystyczny Fundusz Gwarancyjny,
- składka na Turystyczny Fundusz Pomocowy.

Nieujęte w cenie:

- usługi bagażowe w hotelach i na lotniskach,
- zakwaterowanie w pokojach 1-osobowych (dopłata za pokój 1-osobowy w hotelach i pensjonatach ok. 200 USD/os.),
- lunche, przekąski, napoje alkoholowe i bezalkoholowe nieujęte w programie wycieczki,
- opłata za wynajem koni i przewodnika lokalnego na rajdy w Tuszetii (konie od 80 GEL/os./1 rajd, przewodnik od 180 GEL/1 rajd – ceny orientacyjne, niezależne od Organizatora, mogą ulec zmianie),
- biletowane atrakcje fakultatywne,
- zwyczajowe napiwki,
- koszty pamiątek i wydatków osobistych,
- usługi nieujęte w programie wycieczki.

WAŻNE – informacje praktyczne:
W dni trekkingu z noclegiem pod namiotami nie będzie możliwości umycia się ani skorzystania z toalety. Posiłki będą natomiast jadane w warunkach polowych. W związku z tym na wyprawę należy zabrać:

- przybory kosmetyczne na trekking (np. chusteczki higieniczne, chusteczki nawilżane, suche mydło, suchy szampon, środek do czyszczenia zębów, łopatkę do niwelowania wydalin), a także mały ręcznik turystyczny (najlepiej szybkoschnący) i inne akcesoria, które pozwolą zachować higienę i czuć się komfortowo;
- turystyczne akcesoria kuchenne (m.in. wielorazową butelkę na wodę, kubek, menażkę, sztućce: nóż, widelec, łyżkę, warto mieć także małą ściereczkę i niewielkie opakowanie płynu do naczyń);
- inne akcesoria przydatne podczas wędrówki w naturze, w górach – przypominamy o obowiązkowym nakryciu głowy, okularach przeciwsłonecznych, wygodnym obuwiu, repelentach na komary i kleszcze oraz innych rzeczach wymienionych w sekcji „Informacje praktyczne".

Cel charytatywny: podczas wypraw Tamada Tour wspieramy dzieci z lokalnych domów dziecka i te spotykane po drodze. Przekazujemy potrzebującym odzież, pomoce szkolne, drobne podarunki i aktualnie potrzebne rzeczy. Szczegóły u Organizatora.

*© **2023 TAMADA TOUR.** Program nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu art. 66 par. 1 Kodeksu cywilnego, ma charakter ramowy i może ulec zmianie w zależności od czynników niezależnych od Organizatora oraz jest objęty ochroną prawa autorskiego (nie wyrażamy zgody na kopiowanie). Prawo do błędów w druku zastrzeżone; www.tamadatour.pl.*